

HENRYK RYMUZA

PRAWDA

CZY

FAŁSZ...



DLA PANI

ACH TA...

Miłość bywa piękna, czuła, niepojęta.
Kiedy w serce puka, to uskrzydla ducha.
Wdziękami urzeka, jest słodka namiętna.
Co zmysły porusza, kocha dla uczucia.

Przychodzi tak nagle i niespodziewanie.
Wiele szczęścia daje kiedy nas ogarnie.
Powabna kusząca tak podniecająca.
Ta cielesna żądza w tych wzniosłych amorach.

I życie nam słodzi dla tych przyjemności.
Dla wspólnych rozkoszy co nas w pary łączy.
Miłość bywa piękna, czuła, niepojęta...

DO MIŁOŚCI...

Miłości, jesteś najbardziej tajemniczą damą.
Przez wszystkich nieznaną, lecz kochaną.
Jak wyglądasz? Tego nikt nie powie.

Czy ukrywasz się w wiatru mowie?
Czy masz włosy? Jaki kolor one mają.
Czy wraz wiatrem powiewają?
Czy masz oczy, jakie spojrzenie?
Czy Twym wymysłem jest zauroczenie?

Czy masz twarz, czy jesteś ładna?
Masz ludzką postać czy jesteś zgrabna?
Czy umiesz mówić, to w jakim języku?
Znasz tylko jeden, czy znasz bez liku?

Czy masz wiek i ile wynosi on lat?
Czy siła Twa objęła cały świat?

Chciałbym się Ciebie jeszcze o wiele rzeczy
zapytać,

Ale czy Ty musisz przede mną siebie zamykać?
Odpowiedzi na te pytania, chyba mnie się należą.
Bo czy inni ludzie, tak ja w Ciebie wierzą?

ODDYCHAJ...

Miłość to nie dłonie
splecione ciasnym uściskiem.
I nie ciała stopione
płomiennym bezdechem.

Miłość to czasem tylko
dotykanie opuszkami.
I zamykanie w ramionach
gotowych otworzyć się szeroko,
gdy potrzebujesz oddechu...

ZAKŁAMANIE...

Ile jest zakłamaniej miłości,
tyle niepokoju też niepewności,
przez które mnożą się choroby,
z czasem tęsknota z tęsknoty
do uczucia pragnienia bliskości.

Kto rozumie jak piękna jest miłość,
co prowadzi do owocnego szczęścia,
ten szanuje drugiego człowieka,
szanuje swoje godności ciało
i dla miłości ciało bliźniego.

Na cóż żale niespełnione nadzieje,
kiedy fizycznie z braku miłości,
stajemy się kalekami psychicznymi,
kierując się rozumem innych.

MIŁOŚĆ MA IMIĘ...

Miłość nie jeden ma smak.
Nie jedno imię ma.
Czasem przemija jak wiatr.
Innym razem zaś wiecznie trwa.

Chwyta za serca i pozwala na jawie śnić
sprawiając, że aż chce się żyć
dla tych kilku krótkich chwil...

Czy fałsz nas zadawala?
Gwałty, wiwaty wojen,
co burzą harmonię szczęścia,
ufności wdzięczność i szacunek.

Czy miłość jest trudna do kochania.
Czy tylko ludzie nie potrafią kochać.
Z nieuczciwości jak odpowiedzialności,
tworzą konflikt rodzin jak i Państwa....

GDY ODCHODZI MIŁOŚĆ...

Ciekawe gdzie odchodzi miłość
nieszczęśliwa, niechciana, odrzucona?

Czy dla takiej miłości jest cmentarz
z nagrobkami - tu leży miłość
zapomniana - albo - spłoniona
wstydem niebytu - z napisami
ukrytymi w plątaniu wijących się
powojów dla zmylenia oczu
przypadkowych przechodniów.

Albo samoistnie się spala na ołtarzu
miłości, przy dźwiękach Sarabandy
G.F.Händela, a spopieloną rozsypuje
wiatr przez sito zapomnienia na cztery
strony świata?

A może zapachem przekwitającej

róży wznosi się wysoko i osiadając
na chmurze wraz z padającym
deszczem tonie w brudnej kałuży?

Coś się przecież z energią,
którą wznieciła działać się musi!
Możliwe jednak, że ona siedzi na
przystanku i czeka na kogoś.
Kto ją zachce taką nieidealną?

Miłość odchodzi do nieba.
Aniołowie tkają z szal.
Otulają nim nas gdy trzeba...

PAPIEROWA MIŁOŚĆ

Miłość zapisana na poplamionej kartce.
Splamionej niepewnością i oczekiwaniem.
Legenda wiecznie niespełniona...

Historia z nieopisanym tytułem.
Tylko jedna strona w połowie zapisana.
Czekająca na spis przyszłych treści...

Kartkę wkładam do koperty bez znaczka.
Wysyłam ją listem sam do siebie.
Listonosz nie dostarcza przesyłki...

Adresat chwilowo nie istnieje...

WOLNOŚĆ W MIŁOŚCI...

.
Miłość niczym orły tańczące pod niebem.
Wolna w błękitach, wolna w przestrzeni.
Tam na nosie wzgórza gniazda intymnego,
dryfuje na rozpostartych skrzydłach.

Suitą na warg drzenie i podszepty wiatru.

Wolna od strachu, bezpieczna we wzlotach,
ląduje pod prąd naprzeciw szczęściu.
Wznoszę się, opadam w prądach przyjemności.

Orle mój, w oceanie pragnień
puszystością chmur, otul zmysły.
W nas niebo, w nas iskrzy radość...
Ach, ta wolność w uczuciach,
wolność w słowach.

Dla Ciebie metaforę z inicjałów
zaniósę na Olimp...

CZAS...

Nie mam czasu na Miłość.
Nie mam czasu na Wolność.
Nie mam czasu na Starość.

Nie mam czasu na Mądrość.
Nie mam czasu na Przyjaźń,
która rodzi wspomnienia.

Nie mam czasu na Ciebie,
bo Cię przy mnie nie ma.

Nie mam czasu na wiarę,
na sen błogi beztroski.

Nie mam czasu podziwiać
rzeczy zwykłych radosnych.
Zapodziałem rozsądek.
Gdzieś mi życie przemknęło.

Poczuć znów wiatr we włosach,
kwiatów woń, błękit nieba.
schować dłoń w Twoich dłoniach...

Tego właśnie mi trzeba.
Dotknąć marzeń wierzchołków.
Umysł rozświecić słońcem.

Uciec od świata porządków.
Rutynę zastąpić chaosem.
Przez chwil kilka być dzieckiem.
Mieć czekoladę na ustach.

Wypełnić głowę marzeniami,
by choć pełna, nie stała się pusta...

ZAZDROŚĆ...

Zazdrość patrzy bystro,
niczym sowa w nocy.
Wyostrza zmysły, wyostrza słuch.

W cudzym szczęściu
dostrzega swe troski.
W cudzej radości słyszy swój szloch.

Porównuje, analizuje, ocenia.
Znajduje rysy, których brak u niej.
Na cudzym szczęściu buduje swe mienia.

Z cudzych sukcesów czerpie swe
złe tchnienia.
Zielonooka potwora, co zatruwa duszę.
Karmi się goryczą, złością i jadem.

Własne szczęście w mroku gubi, niszczy.
W cudzym życiu szuka swego ładu.
W sidłach zazdrości dusza się dusi.

W mroku zawiści gubi swe barwy.
Niczym żarłoczny ogień trawi i niszczy.
Pozostawiając gorycz i pustkę w darze...
RAZEM ŁATWIEJ...

Wznoszę toast za miłość,
choć czas obleka w srebro.
Znikła gdzieś nieśmiałość,
samotność pokonana.

Deszcz śpiewa, a nie płacze,
serce połknęło haczyk.
Za oknem szara mgła,
ujrzałem tęczę z marzeń,
które były w snach...

Na miłość zawsze pora,
rozbudza daje zdrowie.
Ona lepsza od doktora.
Spróbuj, a się dowiesz...

KOCHAĆ BĘDĘ ZAWSZE...

Tyle motyli skrzydlatych.
I ja jestem i czuję Ciebie
po przez słowa, co tkwią.
W sercu jedyna nadzieja.
I klucze do raju naszego kochana.

O niczym nie marzę teraz.
Chcę starannie całować.
Wszystko co do całowania.

Nie żałuj mi tylko Twoich
skrytych marzeń czułości.
I snu splątanych ramion.

Co jeszcze przed tą chwilą.
Były niczyje i tak samotne
Więc przyjdź...
I kochać Ciebie będę zawsze.

NIE MAM CIEBIE...

Co noc do Twych oczu wracam.
Oczu głębokich jak sen.
Wspomnienie ciepła tych rąk,
Co idzie w zapomnienie hen. .

Błagam pozwól mi usłyszeć
Twój głos, ten ostatni raz,
aby wspomnienie o Tobie,
żyło we mnie cały czas.

Każda fotografia Twoja

wypełnia oczy łzami.
Choć każdego dnia cierpię,
najgorsze już jest za nami.

Myślami do Ciebie płynę,
gdy serce daje mi znak
I nawet nie wiesz kochana!

DZIĘKI , ŻE JESTEŚ...

Jeśli to czytasz - dziękuję, że jesteś
u prawej dłoni malutkim palcem,
jak obietnica spełniona wreszcie.

Ja też dla Ciebie będę tu zawsze.
I podam rękę bo wiem, że trzeba.
W zamian niech mordka pokaże uśmiech.

Marudzą tylko i których nie żal.
Za których nigdy nie warto gnuśnić.
Mogę Ci słodzić - achać! - czarować
lecz tak naprawdę to bardzo trudne,
wyrazić wszystko w prostych słowach...

Zanim bym skończył Ty dawno uśniesz.
A kiedy znowu przyjdzie się spotkać,
gdzieś na rozstaju ścieżek liryki,
tam gdzie od zawsze panuje wiosna.

Spełnimy wszystko co nas dotyczy.
By w szczęściu rozejść się do domów
i pielęgnować tę przyjaźń wdzięcznie.
Można zazdrościć jak mało komu.
Jeszcze raz pięknie - dzięki że Jesteś.

.

"W każdym z nas tkwi poczucie niepełnowartościowości, przekonanie, że czegoś nam brakuje, a wszyscy inni to mają. Przez całe życie musimy się z tym poczuciem niższości układać, przewycięzać je albo zaprzęgać do wozu naszych ambicji i niszczącego dążenia do doskonałości. A co jest doskonałością. Czy ktoś wie? "

Olga Tokarczuk, "Empuzjon".

"Kształtuje nas nie to, co w nas silne, ale anomalia właśnie, to, co słabe i nieakceptowalne."
(...) każdy z nas osiąga jakiś określony pułap swoich możliwości i od tego momentu przestaje się rozwijać. Na tym polega starość, to niezdolność do zmian. Zatrzymujemy się na swojej drodze.

Jednym to się zdarza w połowie życia, innym zaraz po ukończeniu szkół. Jeszcze inni, ale to rzadkość, rozwijają się do później starości, właściwie do samej śmierci."

"O tak, życie nie może być lekkie.Trzeba je czuć, jest dobrym balastem ".

Wszystkim, którzy przeczytali ten tomik
bardzo dziękuję.